Nr. 29 | Kraków, piątek 29 stycznia 1909. | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 308. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty**.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Przygotowania wojenne Bułgaryi.

Przez krótki czas, po dojściu do porozumienia między Austro Węgrami a Turcyą, zdawało się, że można niebezpieczeństwo wojny bałkańskiej uważać za usunięte, gdyż pogróżek Serbii i Czarnogóry nikt poważnie nie traktował. Ten spokój nagle zakłócony został wiadomościami o mobilizacyi w Bułgaryi, będącej odpowiedzią na rzekome przygotowanie się Turcyi do wkroczenia na terytoryum bułgarskie w celu „uregulowania“ granicy.

Bułgarski minister wojny Paprikow stwierdził, że rokowania bułgarsko tureckie były na dobrej drodze i miały być w najbliższych dniach na nowo rozpoczęte; tymczasem Turcya, która dotąd stawiała tylko żądania pieniężne, wyruszyła z planem, aby Bułgarya odstąpiła jej kilka wsi, położonych na drodze strategicznej do Adryanopola, a to ze względu na to, że ludność tych wsi jest przeważnie mahometańską. Na takie żądanie, poparte rzekomo mobilizacyą II go korpusu armii tureckiej w Adryanopolu, Bułgarya nigdy się nie zgodzi, a dla bezpieczeństwa zarządziła ze swej strony mobilizacyę jednej dywizyi o sile wojennej 25 000 ludzi.

Bez względu na to, że urzędowe zapewnienia zarówno Turcyi jak i Bułgaryi zaprzeczają zamiarowi wywołania konfliktu, należy poczynione przygotowania uważać za niebezpieczny symptom. Mobilizacya nie musi wprawdzie doprowadzić do wojny, lecz gromadzi ona tyle materyału palnego, że nikt przewidzieć nie może, czy z drobnego starcia granicznego nie wyniknie większy pożar. Sytuacya w obydwu krajach jest tego rodzaju, że do ostateczności może przyjść nawet wbrew woli rządów.

W Turcyi dotąd wojsko pozostało wiernem swemu zachowaniu się przy wybuchu rewolucyi, to też nie można przewidzieć, czy kierownicy tego ruchu nie zechcą dla zdobycia jakiegoś powodzenia, dla pozbycia się trudności wewnętrznych, rzucić się w wir wojny, która wedle ich pojęcia dodałaby narodowi świadomości jego siły i odebrałaby przeciwnikom obecnego ustroju odwagę do próbowania przywrócenia dawniejszego porządku rzeczy. Ponieważ wojna z Austryą wobec jej ustępstwa stała się niemożliwą, a zresztą wobec oczywistej nierówności sił byłaby beznadziejną, mogą koła młodotureckie zrobić eksperyment w powyższym kierunku na Bułgaryi, gdzie i ryzyko jest mniejsze i nadzieja na sukces większą.

W Bułgaryi mogą z innych powodów być skłonni do wdania się w awanturę wojenną W braku uznania przez Europę ogłoszenia niezawisłości, położenie „cara“ Ferdynanda nie jest wcale tak pewnem w jego własnym kraju, jak to z komunikatów oficyalnych wynika. Przeciwnie — źródła mające bezpośrednią styczność z ludem podają zgodnie, że polityka rządowa wywołuje ogólne niezadowolenie, które w ostatnich dniach wzmogło się jeszcze z powodu strat ponoszonych wskutek bojkotu tureckiego. Z tego powodu możliwem jest, że Ferdynand i rząd jego zechcą, dla odwrócenia uwagi od spraw wewnętrznych, wywołać starcie z Turcyą i hasłem wojny z odwiecznym wrogiem porwać naród za sobą.

O wyniku takiej wojny trudno z góry coś stanowczego pewiedzieć. Wprawdzie Turcya jest przynajmniej 10 razy od Bułgaryi silniejszą, ale armia bułgarska uchodzi za doskonale wyćwiczoną, a siły jej dochodzące na stopie wojennej do 300 000 ludzi, w każdym razie są wystarczające do dłuższej obrony, zanim mocarstwa europejskie nie uznają, że przyszła stosowna chwila do interwencyi. Bułgarscy politycy czują, że wojną nic właściwie nie ryzykują, gdyż wiedzą, że Europa nigdy nie dopuści, aby zwycięska Turcya zajęła terytoryum bułgarskie lub przywróciła dawny stan zawisłości. Ta pewność minimalnego ryzyka może popchnąć polityków i Ferdynanda do wojny, o ile z zagranicy nie otrzymają energicznego upomnienia, aby raczej zapłacili Turcyi te setki milionów za uznanie niezależności, aniżeli wydawali je na niepewną wojnę.

Mowa tow. Ledeboura.

(Dokończenie).

Znaczną część swego przemówienia poświęca dalej tow. Ledebour ironicznemu napiętnowaniu „wolnomyślnych komentarzy“ posła dra Müllera z Meiningen, który za jaką bądź cenę zarówno w parlamencie jak w prasie usiłował usprawiedliwić stosowanie ustawy językowej do polskich związków zawodowych.

Najnieprawdopodobniejsze logiczne saltomortale tych komentarzy polega na tem, iż autor ich, aczkolwiek dowodzi, że „cały ruch związkowy bez względu na kierunek polityczny“ nie powinien podpadać pod paragrafy językowe, przychodzi przecież wkońcu do takiego niedorzecznego wniosku: „Miałem więc na myśli wszystkie polityczne, t. j. socyalno polityczne dążenia, lecz nie narodowo-polityczne, t. j. organizacye polskie“.

„Trudno nie pisać satyry“ — powiada tow. Ledebour, komentując ten „komentarz do komentarza“ i jeszcze jeden „wice komentarz“ p. Müllera, że wogóle miał na myśli tylko niemieckie związki, a więc nie socyalno demokratyczne, gdyż „socyaliści, jako przeciwnarodowi, są ludźmi, nie zasługującymi na miano Niemców“.

Po kilku wesołych utarczkach z przewodniczącym, który brał w obronę ośmieszanego przez mówcę Müllera, tow. Ledebour kończy:

„A teraz słówko o skutkach waszych zarządzeń. Co obiecujecie sobie panowie po tak zajadłem prześladowaniu drogą ustaw Polaków wogóle, a w szczególności polskich związków zawodowych? Wszak nie wymaga się nawet od was, byście byli mężami stanu, lecz nieco znajomości ludzi należałoby się od was spodziewać, jeżeli psychologia wasza nie jest całkowicie zblokowana. (Bardzo słusznie!) Czyż możecie mniemać, że przez to nowe maltretowanie Polaków cośkolwiek osiągniecie? Czy sądzicie może, że Polacy zmniejszą się liczebnie? Kanclerz Bülow już raz skarżył się na mnożenie się Polaków. Nie wiem, czy takie same myśli powstają i w waszych głowach. Ale tego nie osiągniecie. Polacy i nadal będą się rozmnażać jak dotąd, a z określonych właśnie powodów gospodarczych będą się rozmnażali silniej, niż Niemcy.

Nie wywędrują również, lecz raczej pozostaną tutaj i będą gwizdać na prawo, gdyż, jako mężowie, tak samo jak my socyalni demokraci nie dadzą się przez ustawy wyjątkowe zapędzić w róg blokowy. (Wielka wesołość. Żywe oklaski u socyalistów i Polaków), gdyż wiedzą, że o ich stanowczy opór rozbije się wszystka samowola policyi, a do okropnych, niesłychanych kompromitacyi niemieckiej i pruskiej polityki, zwłaszcza odkąd kanclerzem jest Bülow, przyłączy się w ten sposób jeszcze nowa. (Oklaski u socyalistów i Polaków. Przewodniczący z wielkiem wzburzeniem protestuje).

Tego więc nie osiągniecie. Raczej wzmocnicie i spotęgujecie ruch polski. Gwałtem zapędzicie Polaków do narodowej agitacyi i ostatecznie zniechęcicie ich do niemczyzny. Pod tym względem my, socyalni demokraci faktycznie jesteśmy zdecydowanymi niemieckimi patryotami, gdyż przez równouprawnienie chcemy Polakom uczynić znośną przynależność do Rzeszy niemieckiej... Traktujecie Polaków, jako wrogów Rzeszy, jakżeż mają być zainteresowani losem państwa? (Potakiwania u socyalistów i Polaków). — Książe Radziwiłł słusznie wskazał na skutki zagranicą, a tego żadne płaczliwe wywody sekretarza stanu zmienić nie potrafią. (Przewodniczący z namiętnością przywołuje mowcę do porządku).

Za granicą, z wyjątkiem chyba biurokratycznych sfer Rosyi, w cywilizowanych krajach zachodniej Europy i Ameryki poczytują wasze postępowanie, jako cofanie się państwa i narodu niemieckiego...

Mowca przypomina dalej, że sprawdziło się jego ostrzeżenie, iż prześladowanie Polaków w Niemczech pociągnie za sobą takie same prześladowanie Niemców w innych państwach (np. na Węgrzech).

Celem naszej interpelacyi jest udowodnienie, że ustawa musi być zmieniona, a jeżeli panowie uważacie tę interpelacyę za przedwczesną, to zapewniamy was, że będziemy przychodzili nieraz jeszcze, by wykazać, jakie szkody ta ustawa o stowarzyszeniach, która przez prześladowania Polaków stała się zasługującem na nienawiść prawem wyjątkowem, wyrządza Rzeszy.

Ustawa ta musi być zmieciona i będzie zmieciona, skoro tylko zmiecione zostanie dzisiejsze panowanie bloku, Bülowa i biurokracyi. (Burzliwe oklaski u socyalnych demokratów i w Kole polskiem).

Nowe zawikłania na Bałkanie.

Turcya przeciw mobilizacyi bułgarskiej.

Zofia. Tutejszym urzędowym stronom doniesiono z Konstantynopola, że wielki wezyr oświadczył, że Turcya nie miała w planie żadnego obsadzenia strategicznych punktów granicznych i że przeciw bułgarskiej mobilizacyi nie wyda żadnego kontr zarządzenia.

Zofia. Oświadczenie wielkiego wezyra, że Turcy na razie nie myślą chwytać się kontr-zarządzeń przeciw mobilizacyi VII dywizyi granicznej bułgarskiej, wywołuje w tutejszych kołach politycznych pewne uspokojenie.

Dzienniki wieczorne donoszą, że oddziały bułgarskiego wojska przesunięte zostały ku granicy.

Konstantynopol. „Moniteur oriental“ pisze, że tureckie ambasady otrzymały rozkaz od Porty, aby oświadczyły mocarstwom, że Porta w dalszym ciągu zachowuje pokojowe stanowisko, oraz aby zwróciły uwagę mocarstw na ostatni ruch i częściową mobilizacyę armii bułgarskiej, co może zaostrzyć położenie na Bałkanie.

Także większość nietureckich dzienników zapewnia, że Porta przejęta jest pokojowymi zamiarami. Dzienniki te potępiają ostro wojskowe zarządzenia Bułgaryi, przyczem wyrażają przypuszczenie, że mobilizacya ma jedynie na celu wywarcie wpływu na tok rokowań bułgarsko-tureckich.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ donosi, że Porta wystosowała do mocarstw cyrkularz z powodu mobilizacyi w Bułgaryi, w którym oświadcza, że nie ma zamiarów agresywnych.

Prasa turecka wobec Bułgaryi.

Konstantynopol. Większość dzienników reprodukowała wczoraj mowę bułgarskiego ministra wojny Paprikowa bez komentarzy.

Od kilku dni w tutejszej akademii wojskowej panuje bardzo niepokojący ruch, który należy odnieść do tajnych agitacyj komitetu.

* * *

Zbrojenia się Serbii.

Konstantynopol. Dostawy materyałów wojennych dla Serbii wraz z tymi, które ostatnimi czasy zamówiono we Francyi, mają być przewożone przez Salonikę do Serbii. Aż do maja Serbia ponownie otrzymała ułatwienia ze strony Porty.

* * *

Sprawa bojkotu.

Konstantynopol. W następną niedzielę ma się tu odbyć zebranie wszystkich szefów robotników do wyładowywania, ażeby wysłuchać sprawozdania kurdyjskiego deputowanego o obecnej sytuacyi w pertraktacyach między Austro-Węgrami a Turcyą. Jeżeli deputowani pod przysięgą zapewnią, że naród turecki jest zadowolony z koncesyi austro-węgierskiej, robotnicy w najbliższy poniedziałek mają podjąć pracę z powrotem. Toby jednakowoż nie obowiązywało właścicieli okrętów, którzy nie łączą się z robotnikami.

Pogłoska, że robotnicy do wyładowywania żądają od Porty odszkodowania pieniężnego za stratę zarobku z powodu bojkotu, została przez szefów ich zdementowaną. Szefowie wskazują na to, że odrzucili ofiarowane im przez syndykat bojkotu odszkodowanie 200 funtów.

* * *

Przeciw aneksyi Krety przez Grecyę.

Konstantynopol. Dziennik urzędowy zapowiada odbycie mityngu w Jaffie i St. Jean d'Acre dla zaprotestowania przeciw przyłączeniu Krety do Grecyi.

Na żądanie komitetu muzułmańskiego na Krecie Porta poczyniła u mocarstw, opiekujących się Kretą, kroki, aby zapobiedz wybuchowi niepokojów podczas tych mityngów.

* * *

Parlament turecki.

Konstantynopol. Dla braku materyału obrad w Izbie deputowanych dyskutowano wczoraj nad wnioskami i interpelacyami. Dziś z powodu braku materyału obrad posiedzenie nie odbędzie się.

* * *

Turcya przeciw Czarnogórze.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam“ donosi, że poseł turecki w Cetynii wyraził ubolewanie rządowi czarnogórskiemu z powodu mowy ministra Tomanovicza w skupczynie.

Przegląd polityczny.

Wstrętna polityka wolnomyślnych w Niemczech — zwłaszcza w sejmie pruskim — doczekała się wreszcie ostrego napiętnowania przez postępowych wyborców.

Miarka przebrała się skutkiem znanego naszym czytelnikom nędznego podstępu, godzącego w cztery mandaty socyalistyczne.

Jak donosi „Berliner Tageblatt“ — rozmyślnie cytujemy źródło burżuazyjne — odbyło się w Berlinie olbrzymie zebranie, zwołane przez „Związek demokratyczny“. Głównym referentem był dymisyonowany pułkownik Gaedke — współpracownik „Berliner Tageblattu“, który energicznie piętnował stosunki, hodowane przez sejm trójklasowy i zakończył wyrażeniem nadziei, iż „demokratyczne mieszczaństwo na wypadek unieważnienia wyboru Hoffmanna, jak jeden mąż głosować będzie za ponownym wyborem tego kandydata“.

Po krótkich wywodach socyalistycznego posta Hoffmanna, wyczerpująco przemawiał dr Teodor Barth, konkludując, iż frakcya zjednoczonych stronnictw wolnomyślnych wówczas dopiero pozyska respekt rządu i przeciwników, gdy w całem swem postępowaniu uprawiać będzie politykę demokratyczną.

Po dłuższej debacie przyjęto następującą rezolucyę:

„Niezwykle liczne zgromadzenie Związku demokratycznego daje wyraz najgłębszego oburzenia z powodu, że należąca do bloku frakcya zjednoczonych stronnictw wolnomyślnych oryentuje i prowadzi swoją politykę nie w tym kierunku, aby postulat jej — wprowadzenie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania był z naciskiem reprezentowany. Wobec kompromisu wyborczego przy ostatnich wyborach sejmowych, wydarzeń w Rixdorfie i planowanej kasacyi 4 berlińskich mandatów sejmowych wszelkiego rodzaju wybiegami — wolnomyślny blok już nie jest

wcale brany na seryo, jak to mu dziś ze strony konserwatywnej w sejmie pokwitowano. Zgromadzenie poczytuje tedy za nagłą konieczność toczyć dalej walkę o ową elementarną zasadę wszelkiego rozwoju wolnościowego, aby wkońcu dojść do demokratyzacyi wszelkich urządzeń państwowych".

Sprawy parlamentarne.

Komisya kolejowa.

Wiedeń. W dalszym ciągu dyskusyi generalnej o przedłożeniach w sprawie upaństwowienia kolei poseł Kolischer zaznaczył, że w akcyi upaństwowienia kolei niema już cofania się. Dalej zarzucił rządowi i ministerstwu kolei, że dotąd jeszcze nie przeprowadzono reorganizacyi ruchu kolei państwowych. Tylko racyonalną decentralizacyą, jakoteż ciągłością administracyi można stworzyć racyonalne stosunki w ruchu kolejowym.

Co do reformy taryfy oświadczył, że taryfa nie przedstawia jakiegoś „noli me tangere"; nie może być jednak tak podwyższoną, by przez to produkcya była poszkodowaną lub uniemożliwioną.

Koło polskie musi domagać się, aby równocześnie z urzeczywistnieniem akcyi upaństwowienia kolei także ustawa o drogach wodnych była przeprowadzona i by rozpoczęto budowę kanału Wiedeń-Kraków, tak od Wiednia, jak i od Krakowa.

Po przemowach pp. Neumana i Weidenhofera obrady przerwano.

Poseł tow dr Ellenbogen w zapytaniu do kierownika ministerstwa kolei wskazuje na doniesienie, że naczelnik warsztatów kolejowych w Przemyślu robotnikom, którzy mają być stabilizowani, na pytanie, dlaczego pobierają mniejsze płace, odpowiedział: „W tem jest wina posła Liebermana". Przeciw temu mowca protestuje i stawia wniosek, by co do tego zajścia przeprowadzono ścisłe śledztwo.

Kierownik ministerstwa kolei dr Forster oświadczył, że na razie nie może skonstatować prawdziwości tego doniesienia, że jednakże gotów jest w tej kwestyi zarządzić dochodzenia, nie ma więc nic przeciw wnioskowi dra Ellenbogena.

Wniosek ten przyjęto. Następne posiedzenie dziś o godzinie 4 po południu.

KRONIKA.

Kraków, 28 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem radcy Beringera. Sekcya przyznała potrzebny kredyt dodatkowy na adaptacyę nabytej realności Estreicherów; dalej uchwaliła nabyć skrawek gruntu przy ul. Miedzuch od p. Goldberga na potrzeby gminy; uchwaliła przedstawić sekcyi prawniczej i radzie wniosek, że zachodzi potrzeba wydania rozporządzenia oglądania mieszkań przez lokatorów już po wypowiedzeniu, więc w tym celu mają być wyznaczone stałe godziny, w szczególności od godziny 11 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu.

W myśl wniosków delegacyi zakładu czyszczenia miasta sekcya uchwaliła zakupić nowych 1500 skrzynek na popiół i śmiecie. Wkońcu polecono magistratowi, aby zażądał od dyrekcyi kolei północnej należytego oświetlenia dworca krakowskiego.

W sprawie nieporządków w zakładzie czyszczenia miasta, poruszonych przez nas w niedzielnym numerze, zamieściliśmy w poniedziałek sprostowanie dyrektora magistratu p. Grodyńskiego, zaprzeczające naszym twierdzeniom.

Mimo to podtrzymujemy je w całej osnowie, a zanim podamy znane nam szczegóły, zapytujemy magistrat: 1) czy prawdą jest, że p. Nowotny zażądał urlopu „dla poratowania zdrowia"; 2) czy prawdą jest, że w magazynach zakładu czyszczenia miasta odkryto różne nieporządki; 3) czy prawdą jest, że funkcyonaryusze zakładu dla oczyszczenia się z zarzutów zaskarżyli się wzajemnie do sądu o obrazę czci?

Jeszcze w sprawie dyetaryuszy magistratu. Pisząc onegdaj o tej sprawie, podnieśliśmy brak energiczniejszej akcyi ze strony wydziału stow. dyetaryuszów; dziś, jakby na ironię, dowiadujemy się o niesłychanym, bo gwałcącym prawa obywatelskie, fakcie. Oto prezesa stow. dyetaryuszów, p. Wójcickiego, „uwolnił" p. prezydent Leo od obowiązków biurowych z dniem 1 lutego, bez 14 dniowego wypowiedzenia, w myśl sławetnej „deklaracyi", którą każdy dyetaryusz podpisać musi pod grozą bezrobocia.

Nie wiemy, pod wpływem jakich inspiracyi uczynił to prezydent, jasną jest tylko rzeczą, że w ten sposób chciano zabić w zarodku akcyę dyetaryuszy o poprawę bytu i położyć koniec rozwojowi młodego stowarzyszenia.

Dyrektor magistratu, p. Grodyński, pytany przez p. Wójcickiego o powody wydalenia, oświadczył, że „nie jest do tego obowiązany". Rozumie się, że powodów innych, jak wyżej wspomnianych, do wydalenia nie było, gdyż nic nie można było zarzucić człowiekowi, który bez zarzutu spełniał obowiązki, a akcyę o poprawę płac dyetaryuszy prowadził legalnie.

Oto przebieg tej akcyi. W grudniu 1908 wręczono prezydyum i radzie miasta memoryał o zrównanie poborów dyetaryuszy magistratu z pomocnikami kancelaryjnymi i zniesienie poniżających godność ludzką deklaracyi. Następnie wysłali dyetaryusze deputacyę do wiceprezydenta Szarskiego, który zastępował prezydenta, chorego po wzruszeniach owacyjnych, z prośbą o udzielenie corocznej zapomogi drożyźnianej, wydatniejszej, niż dotąd, ze względu na rok jubileuszu cesarskiego i utworzenie Wielkiego Krakowa.

Po długich wystawaniach przed drzwiami prezydenta udało się przedstawicielstwu stowarzyszenia otrzymać audyencyę u samej głowy miasta. Przedstawiono sprawę i proszono o regulacyę płac i emeryturę dla „żelaznych" dyetaryuszów. W odpowiedzi otrzymano kilka ładnych słów i upomnienie, że „dyetaryusze nie pracują przez cały dzień, ale tylko 6 godzin, a prezydent i po obiedzie pracuje".

Delegacya z wyniku tej audyencyi i na podstawie długoletniego doświadczenia zrozumiała, że i w tym roku nic nie otrzyma. Wobec tego wydział na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia postanowił zwołać wiec dyetaryuszy, celem poinformowania rady miasta o stosunkach i pozyskania jej przychylności. Sali na wiec prezydent odmówił, mimo, że nieco przedtem dał salę służbie na wiec, na którym się popisywali również Zgórniacy.

Ten ostatni bezowocny krok akcyi zupełnie lojalnej wyczerpał widocznie „konstytucyjną" cierpliwość i zimny rozsądek p. prezydenta, więc chwycił się niesłychanej represyi, poprostu zamachu na prawo stowarzyszania się i legalnego upominania o poprawę doli, wydaliwszy z posady prezesa nie tylko 100 zorganizowanych dyetaryuszów magistratu, ale — jak nazwa tegoż opiewa — prezesa stow. funkcyonaryuszy autonomicznych dla Krakowa i W. Ks. Krakowskiego.

Sądzimy jednak, że zorganizowani dyetaryusze nie pozwolą steroryzować się i deptać swoje prawa obywatelskie i mężnie wystąpią przeciw zamachowi, aby raz położyć kres murzyńskim stosunkom. Zdaniem naszem powinni przedewszystkiem postarać się, aby raz na zawsze zniesiono nieludzki przymus podpisywania deklaracyi, możliwej tylko pod rządami „demokratycznego" prezydenta.

V zjazd Eleuteryi odbędzie się w Krakowie 2 lutego w lokalu Eleuteryi przy ulicy Reformackiej.

Aresztowanie morderców Ferberów. Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu w Krzeszowicach i sprowadzeniu do Krakowa młodego człowieka, podającego się za Romana Bilskiego, pod zarzutem popełnienia morderstwa na osobie szynkarza Ferbera, jego żony i sługi w Paczółtowicach. Jak wykazały dochodzenia, aresztowanie to było trafne. Nietylko Bilskiemu udowodniono już mord, ale aresztowano też i jego wspólnika. Jest nim Jakób Goryl, kelner, zamieszkały na Krowodrzy 157, żonaty, ojciec 3 dzieci. Aresztowanie nastąpiło wczoraj rano w chwili, gdy Goryl z paszportem zagranicznym w kieszeni zabierał się do ucieczki, dowiedziawszy się o aresztowaniu Bilskiego.

Goryl złożył przyznanie się do winy. Opowiada on, że z Bilskim poznał się w Warszawie, gdzie Goryl pracował w restauracyach, przyjeżdżając częto do Krakowa do mieszkającej tu stale rodziny. W październiku z. r. Bilski, po przebyciu operacyi gardła w klinice chirurgicznej w Krakowie, zamieszkał u Goryla i obaj zaczęli układać plany, w jaki sposób dojść do pieniędzy. Myśl popełnienia rabunku w Krakowie odrzucono; natomiast Goryl, który pochodzi ze Żbika koło Paczółtowic, podał plan obrabowania Ferberów, których znał osobiście i wskutek tego mógł każdej chwili otrzymać wstęp do karczmy.

W piątek w nocy z 17 na 18 grudnia z. r. obaj wyjechali do Krzeszowic, skąd piechotą poszli do Paczółtowic, gdzie przybyli o godz. 9 wieczór. Tu ukryli się w pobliżu karczmy, czekając, aż goście ją opuszczą. Około godz. 9½ weszli do karczmy i w pierwszej izbie zastali Ferbera już do połowy rozebranego i sługę. Goryl, jako znajomy, przywitał się z Ferberem i kazał podać śliwowicę. Wypiwszy jedną i drugą kolejkę i zakąsiwszy suchą bułką, Bilski nagle wyjął rewolwer i wypalił w głowę Ferberowi, który odrazu bez jęku padł na ziemię. Na huk strzału wbiegła z drugiego pokoju Ferberowa w koszuli i na progu padła trupem, trafiona 2 strzałami. Służąca jak szalona biegała po izbie, a Goryl strzelał do niej z rewolweru, aż upadła martwa.

Po zbrodni zaczął się rabunek. Zabrano gotówkę w nieznanej dotąd wysokości, trupowi Ferbera wyjęto z kieszeni zegarek, a Bilski ubrał się w futro, czapkę i spodnie Ferbera. Nie chcąc spotkać się z ludźmi, zbrodniarze piechotą udali się z powrotem do Krakowa, gdzie przybyli w sobotę o godzinie 6 rano i w domu Goryla podzielili się zdobyczą.

W mieszkaniu Goryla przy rewizyi odkryto w ścianie koło pieca kryjówkę, w której znaleziono złoty zegarek i łańcuszek Ferberowej, broszkę, branzoletę i 100 K w złocie, a we włosach Gorylowej znaleziono w banknotach 1140 K.

Dziś rano aresztowano Maryą Gorylową; wszyscy troje zostaną jeszcze dziś odstawieni do sądu karnego.

Policya jest zdania, że w sprawę jest wmieszany jeszcze trzeci wspólnik, który w czasie mordu stał na czatach. Dla poszukiwania za nim wyjechało dziś na miejsce kilku agentów policyjnych, którzy razem z żandarmeryą przetrząsać będą okolicę.

O Bilskim opowiadają następujący charakterystyczny szczegół: W kilka dni po morderstwie zgłosił się do dyrekcyi policyi, przedłożył swe papiery i podał, że przybył tu z Królestwa jako stolarz w poszukiwaniu za robotą, prosząc o wpisanie go na listę obcych. Żądaniu jego uczyniono zadość.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Halka", opera Moniuszki (na Towarzystwo Dobroczynności).
Sobota: „Przywódca", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Przywódca".
Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Zemsta" (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa".
Wtorek o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Wieczór trzech króli".
Środa: „Przywódca".
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Przywódca".
Sobota: „Modelka", komedya w 3 aktach Alfreda Testoni'ego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Modelka".
Poniedziałek: „Lilla Weneda".

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Pod gwiaździstą banderą".
Sobota: „Kobieta z marmuru".
Niedziela wieczór: „Kobieta z marmuru".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16. I. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr E. Kiernik: „Teorya rozwoju" (z obrazami).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Wieczór pieśniarsko-kabaretowy.** Hans Strick, pieśniarz lutnista (były członek założonego w Monachium przez Franka Wedekinda zjednoczenia literackiego, znanego pod godłem „Die elf Scharfrichter") wystąpi w sobotę 30 b. m. w jamie Michalika z własnym wieczorem. Śpiewać będzie pieśni z repertuaru Ivetty Gilbert, oraz z repertuaru schrfrichterów. Nadto współudział w wieczorze przyrzekła p. Mika Mikun, artystka-malarka, która muzykę fortepianową ilustruje bajecznemi karykaturami. Początek o godz. 11 wieczorem po premierze. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **W cyrku Edison** znaleziono następujące przedmioty: zarękawek damski futrzany, klucz do łyżew, czapkę, 2 kalosze, 2 rękawiczki, pasek damski, ostrogę ułańską, welon i ogonek futrzany. Rzeczy te po wylegitymowaniu się odebrać można w kancelaryi cyrku.

Nowiny lwowskie.

Siczyński w więzieniu. Wśród publiczności, wyczekującej nieraz całemi gromadami na kurytarzach budynku sądu karnego, budzi od czasu do czasu wielką sensacyę pojawienie się Siczyńskiego. Z kaźni więziennej do biura sędziego śledczego eskortują go w sposób niezwykły. Przed Siczyńskim postępuje dozorca więzienny, a za nim żołnierz, przydzielony z warty więziennej, z karabinem i najeżonym bagnetem. Siczyński ubrany jest w koszulę ukraińską, w własne ubranie, a tylko na głowie ma czapkę aresztancką.

Strzelający waryat. Przed kilku tygodniami donieśliśmy o postrzeleniu dziewczyny lekkich obyczajów przez cukiernika Bartla. Oddany pod badanie psychiatrów, uznany został Bartel za niepoczytalnego i oddany do zakładu w Kulparkowie.

W sprawie zabicia przez tramwaj dyrektora Kickiego prokuratorya wdrożyła śledztwo karne przeciw dyrekcyi tramwaju. Ta ze swej strony zasuspendowała motorowego odnośnego wozu, mimo że ten żadnej nie ponosi winy.

Organizacya oficyantów pocztowych. Pierwsze walne zgromadzenie lwowskiej grupy krajowej centralnego związku oficyantów pocztowych odbędzie się 7 lutego o godz. 4 po południu w sali Winda, ul. Kopernika 30

Kradzież w kościele. Dzisiaj w nocy dokonano kradzieży w kościele Dominikanów. Sprawca porozbijał w zakrystyi szuflady, pozabierał wota i naruszywszy tabernakulum zrabował puszkę po wysypaniu z niej komunikantów. Szkoda wynosi 2000 K.

Z kraju.

Ks. Żyguliński marszałkiem powiatowym. Tarnowska Rada powiatowa wybrała w miejsce dra Krzeczunowicza marszałkiem powiatu ks. Żygulińskiego, który na 23 głosujących otrzymał 20 głosów; dwie kartki były białe, jeden głos otrzymał hr. Zborowski. Tak więc opłaci się w dzisiejszych czasach być ludowcem z pod znaku ludowo-klerykalno-stańczykowskiego...

Kalwaryjska sprawiedliwość. Onegdaj przybył do handlu p. Kąkola w Kalwaryi agent księgarski, sprzedający świętości. W handlu byli on i dwaj księża i zginął mu parasol. W skromności swej zapytał ów agent p. Kąkola, ktoby mógł zabrać parasol. Oburzył się sklepikarz, że podniesiono zarzut kradzieży w lokalu, w którym księża przebywają. Nadszedł na to p. Szutran, mąż w sądzie i w radzie wpływowy, bo prowadzi pióro jako oficyant sądowy. Uradzili przeto pp. Kąkol i ów Szutran z p. Stopką, urzędnikiem podatkowym, aby owego agenta zaraz aresztować i wezwali policyanta Gramatykę. A było to już późnym wieczorem. Mimo tego, że ów agent wylegitymował się paszportem i innymi dokumentami, na rozkaz nieubłaganego Szutrana, Gramatyka wsadził agenta do aresztu gminnego, gdzie tenże przesiedział do rana. Zaraz ojcowie Bernardyni zaskarżyli owego sprzedawcę biblii o obrazę czci. I zasiadł na trybunie p. sędzia, a świadkami byli Szutran i Stopka, zeznając obciążająco. Za obrazę czci księży sprzedawca biblii zasądzony został na 5 dni aresztu; ale nie na tem skończyła się jego niedola, bo dotknięci w swojej godności świadkowie Szutran i Stopka znowu zaskarżyli anenta za obrazę czci, a sędzia zasądził go na 20 dni aresztu. Natomiast, kiedy ów agent doniósł prokuratoryi państwa przeciw Stopce, Gramatyce i Szutranowi o bezprawne przyaresztowanie, względnie namawianie do tego przestępstwa, a prokurator żądał ukarania, sędzia odrzucił ten wniosek i uwolnił wszystkich.

Przyszły wszystkie trzy sprawy przed trybunał apelacyjny w Wadowicach, gdzie Szutrany nie rządzą. Prokurator p. Rosner energicznie upomniał się o pogwałcenie konstytucyą zagwarantowanych praw obywatelskich, a trybunał apelacyjny zmienił wszystkie trzy wyroki. Sprzedawca ksiąg nabożnych został uwolniony od oskarżenia tak przez wielebnych księży wniesionego, jak i przez Stopkę i Szutrana, a natomiast za naruszenie wolności osobistej owego agenta przez bezprawne aresztowanie go oraz za namawianie policyanta do tego przestępstwa zasądził trybunał Stanisława Szutrana na 14 dni aresztu, a urzędnika Stopkę na trzy dni aresztu, względnie 18 koron grzywny.

W ten sposób nareszcie i w Galicyi zaczyna prokuratorya i sądy stać na straży konstytucyi. Kalwaryjskie wielkości dostały lekcyę ustaw zasadniczych.

Ucieczka ropy ze zbiornika. Odnośnie do naszej notatki pod powyższym tytułem z 24 b. m. prosi nas firma Bielski, Łukaszewski i sp. o zaznaczenie, że budowa zbiornika ziemnego Towarzystwa karpackiego, w którym zaszedł przytoczony wypadek, była jak najlepszą, o czem świadczy fakt, że z całego szeregu budowanych przez tę firmę zbiorników dotychczas ani z jednym nie zdarzyło się coś podobnego; że dalej eksperci kolejowi system budowy zbiorników tej firmy uznali za najlepszy. Wina wypadku leży w silnych mrozach, które przez zamarznięcie ziemi uniemożliwiły normalne osadzanie się wałów, z drugiej strony w zbyt wczesnem i do tego gwałtownem tłoczeniu wielkich ilości gorącej ropy do zbiorników, zanim wały się dokładnie osadziły. Zawezwany inżynier firmy w przeciągu dwu godzin od rozpoczęcia robót wstrzymał zupełnie upływ ropy; upada zatem twierdzenie, jakoby o zatkaniu wypływającej ropy mowy być nie mogło. Na całą zawartość ropy w zbiorniku około 800 cystern upłynęło tylko 75 cystern, z czego połowę zatrzymano na terenie zbiorników. Strata kilkudziesięciu cystern nie wchodzi w rachubę przy tak olbrzymiej produkcyi, jak wogóle drobnemu wypadkowi temu nie należy przypisywać większego znaczenia.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa o zabójstwo Silbersteina. Donoszą z Łodzi: Sprawa o zabójstwo fabrykanta Mieczysława Silbersteina rozważaną będzie 29 bm. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 14 robotników, nie licząc 8 rozstrzelanych z rozkazu Kaznakowa bez wszelkiego sądu.

Eksplozya w fabryce. Z Łodzi donoszą: W fabryce L. Grohmana, w oddziale nasycania bawełny spirytusem, pękł balon. Nastąpiła eksplozya. Dach budynku wyleciał w powietrze, a trzej robotnicy: Antoni Walczak, Władysław Michalak i Józef Kulig odnieśli silne oparzenia i szwanki na całem ciele; poza tem trzech innych robotników zostało ogłuszonych.

Ze świata.

Czego się doczekał Słowianin — „bez zastrzeżeń". „Nowoje Wremia" w przystępie rozjuszenia na wrogów słowiańskiej Rosyi, udaremniających jej „braterskie" zamiary wobec Słowian, piętnuje zdrajców słowiańskich, a tymi są: Chorwaci, Polacy, Ukraińcy i część Bułgarów — narzędzia Austryi.

„Naczelnemi dźwigniami tej polityki — pisze — zaczęli kierować galicyjsko polski namiestnik we Lwowie i — czego ukrywać dłużej niesposób — bułgarski „car" w Zofii".

Do Polaków powraca jeszcze „Nowoje Wremia" i tu widzi cały splot intryg, którego ostatniem ogniwem jest — rezygnacya imćp. Dmowskiego.

Wszystko to są fundamenty pod odbudowanie Polski... „Nowoje Wremia" pisze dosłownie:

„Prasa polska w Austryi jakoś zagadała nagle o koronie polskiej. Odnowienie byłego zamku królów polskich w Krakowie, na Wawelu, związek małżeński ks. Radziwiłła z księżniczką krwi austryacką, wyuczenie się języka polskiego przez arcyksięcia Karola Stefana — wszystko to komentuje prasa polska w duchu kandydatury Habsburgów do tronu Jagiellonów. Nawet niespodziewane złożenie mandatu przez p. Dmowskiego, oraz jego milczenie podczas rozpraw o aneksyi Bośni i Hercegowiny łączą z obudzeniem się polskich nadziei w Galicyi".

W tym steku idyotyzmów najzabawniejszem jest to, iż p. Dmowski mimo swej ultralojalnej polityki i ściskania się w Pradze z różnymi Wergunami nie zdobył świadectwa lojalności w redakcyi „Now. Wrem." i zaliczon w poczet niebezpiecznych!

Loterya w Austryi. Loterya liczbowa w Austryi wykazała w r. 1908 mniejsze dochody niż w roku poprzednim. W pierwszych dziesięciu miesiącach r. 1908 dochód z loteryi wyniósł 10,680.452 K, to jest o 1,214.813 koron mniej niż w dziesięciu pierwszych miesiącach 1907 r. To zmniejszenie dochodu nie jest wcale spowodowane zmniejszeniem się wpływów loteryi, czyli stawek. Przyczyną tego była wielka ilość wypłat wygranych. — Wypłaty te przypadały najczęściej na październik, nie zaś na grudzień, w którym mnóstwo stawek było na t. zw. „cesarskie numery". Nadzieje na „numery cesarskie" zawiodły najzupełniej. Wiele wygranych przypadło natomiast na kwiecień.

Tytoń w Austryi. Wedle sprawozdania generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego wypalono w r. 1907 w Austryi 37 milionów kilogramów tytoniu, za które zapłacono okrągło 247¾ miliona koron. — Papierosów sprzedano 4348 milionów sztuk, w tem 2378 milionów „sportów", tj. o 272 milionów więcej niż w r. 1906. Tytoniu do fajki sprzedano o 700 cetnarów mniej, a tabaki o 292 cetnarów mniej niż w 1906 r.

Na 1907 rok przypada na 1 mieszkańca Austryi 44 cygar, 163 papierosów, 877 gramów tytoniu i 42 gramów tabaki.

Cesarz Wilhelm II. ukończył wczoraj 50 lat życia.

TELEGRAMY

z dnia 28 stycznia

Demonstracye Niemców czeskich.

Cheb. Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye. Zebrało się około 300 demonstrantów, których żandarmerya rozproszyła, przyczem obrzucono ją kamieniami. Aresztowano 12 osób, ale wszystkie prócz jednej wypuszczono.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prezydent ministrów dr Wekerle w odpowiedzi na interpelacyę posła Polita w sprawie procesu o zdradę stanu w Chorwacyi wystąpił w stanowczy sposób przeciw twierdzeniu, jakoby proces pozostawał pod bezpośrednim wpływem rządu i jakoby proces ten wywołany został przez aneksyę Bośni i Hercegowiny. Rząd nie mógł spokojnie przypatrywać się grawitowaniu wprost tych prowincyj ku Serbii i propagowaniu myśli samodzielnej Bośni i Hercegowiny. Było koniecznem przystąpić ostatecznie do aneksyi krajów okupowanych. Stosunki tamże panujące zagrażały pokojowi międzynarodowemu. Dalej wystąpił Wekerle przeciw twierdzeniu o złe traktowanie uwięzionych i oświadczył, że proces nie jest prowadzony przeciw jakiejkolwiek narodowości, lecz tylko przeciw winnym.

Akcya ratunkowa w Messynie i Reggio.

Rzym. Generał Mazzitelli telegrafuje do Giolitti'ego z Reggio, że hiszpański ambasador zwiedził miasto, okazując wielkie zainteresowanie dla osób pozostałych przy życiu i dla organizacyi służby ratunkowej. Dzisiaj publiczne urzędy rozpoczynają ponownie swoją czynność. Od 2 dni wyładowuje się wielkie masy środków żywności, przywiezione przez amerykański parowiec na wybrzeża kalabryjskie.

Rzym. Generał Mazza telegrafuje do prezydenta ministrów Giolitti'ego, że odwiedził Reggio i skonstatował, iż służba ratunkowa z powodu rozsądnej organizacyi czyni postępy. Dwie kompanie piechoty odeszły do Rzymu, 4 dalsze odchodzą. Za nimi pójdą i inne oddziały.

Interpelacye w Dumie.

Petersburg. Rodiczew w interwiewie z korespondentami gazet oznajmił, że przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa marynarki w formule przejścia do porządku dziennego zamierzono żądać odsłonięcia pseudonimów w sprawie Aleksiejewa-Brutusa i oddania odnośnych osób pod sąd. Przygotowuje się również interpelacya w sprawie Aziewa i w związku z tem będzie poruszona sprawa kar, jakim z tego powodu podległy gazety. Przygotowuje się wreszcie zapytanie w sprawie pożyczki perskiej bez sankcyi dumy.

Rewizye w Petersburgu.

Petersburg. W mieszkaniu poety Korolenki została przeprowadzona rewizya, jednak bez rezultatu.

Zmiany w rządzie rosyjskim.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Minister handlu Szipow został zamianowany członkiem Rady państwa. Kierownictwo ministerstwa handlu obejmuje Timiriazew.

Podpalanie jako środek tuszowania nadużyć.

Kijów. W gmachu zarządu kolei południowo-wschodniej wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie wszystkie księgi i dokumenty, jakie w celu kontroli miano wysłać do Petersburga. Istnieje podejrzenie, że gmach podpalono, by zniszczyć dokumenty. Śledztwo w toku.

Bezprawie czynownicze w Finlandyi.

Helsingfors. Generał-gubernator wydał rozporządzenie policyi tamerforskiej, aby aresztować i odesłać do Rosyi mieszkających w Tamerforsie politycznych emigrantów z Inflant.

Przekład „Kapitału", podjęty z ramienia sejmu.

Helsingfors. Polityczno-ekonomiczny wydział fińskiej komisyi literackiej, utworzonej przez sejm, podejmuje wydanie „Kapitału" Karola Marxa w przekładzie fińskim. Tłómaczenie zostało powierzone drowi J. Formanowi przy współudziale dra P. Kastrena.

Trzęsienie ziemi w południowej Francyi.

Marsylia. Spadł tu ulewny deszcz.

Dziś o godz. 3 min. 40 rano dało się uczuć bardzo silne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund.

Rozruchy studentów monarchicznych.

Paryż. W Sorbonie ponowiły się wczoraj wieczór demonstracye rojalistyczne. Przyszło do starć ze studentami republikańskimi. 100 osób aresztowano.

Stosunki w Persyi.

Urmia. „Endszumen" (komitet rewolucyjny) zorganizował zarząd policyjny, składający się z 15 wybranych obywateli, ci zaś oddali obronę miasta rewolucyonistom, co ma ten skutek, że rewolucyoniści dopuszczają się wymuszeń na korzyść tajnego komitetu rewolucyjnego. Tak samo postępuje i sam komitet. Gubernator miasta, świadomy swej niemocy, wobec tego prosił o zwolnienie go z urzędu. (Doniesienie to, jako pochodzące ze źródła rosyjskiego, należy przyjmować z wielką ostrożnością. Przyp. Red.).

Nowa organizacya marynarki amerykańskiej.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt zamianował komisyę, złożoną z 8 wybitnych oficerów marynarki, która ułożyć ma zasady nowej organizacyi marynarki, umożliwiającej skuteczne przygotowania na wypadek wojny już w czasie pokoju. Komisya przedstawić ma odpowiednie propozycye.

Napady na kolej do Mekki.

Konstantynopol. Według depesz dyrektora kolei w Hedżas, ataki Beduinów trwają w dalszym ciągu. Zarządzono konieczne środki przeciw temu.

Telegraf bez drutu na okrętach.

Waszyngton. Z powodu zatonięcia parowca „Republic" zostało wniesione w Kongresie przedłożenie, według którego wszystkie parowce, opuszczające porty amerykańskie, muszą być zaopatrzone w aparaty telegrafu bez drutu.

Prawodawstwo amerykańskie przeciw Japończykom.

Sakramanto. Ciało ustawodawcze w Kalifornii uchwaliło odroczyć obrady nad ustawami antyjapońskiemi. Równocześnie postanowiono zwrócić się do rządu japońskiego z prośbą o odwołanie generalnego konsula japońskiego, ponieważ ten stara się wpływać na gubernatora kalifornijskiego celem udaremnienia ustaw antyjapońskich.

Z seryi nieprawdopodobieństw rosyjskich.

Każdy niemal dzień przynosi jakieś nowe szaleństwo czynownictwa rosyjskiego. Są to rzeczy wprost nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Oto np. onegdajszy „Kuryer warszawski" zamieszcza następującą notatkę:

„Dziwne rozporządzenie.

Od 14 go b. m. tutejszy urząd telegraficzny, z rozporządzenia ministeryum, nie pozwala na skrócone adresy telegraficzne w postaci nazwiska. Natomiast wolno za adres skrócony przyjąć jakikolwiek przedmiot, nazwę minerału, zwierzęcia i t. p. Dotychczas np. firma K. Bruna i sp. używała adresu „Brun". Ponieważ jest to skrót prawdziwego nazwiska firmowego, więc zabroniono go używać. Natomiast po przeprowadzeniu korespondencyi z ministeryum firma rzeczona uzyska, w drodze szczególnego uwzględnienia, nazwę telegraficzną — „Bruns". Z tego samego powodu skrócony adres „Wawelberg" musiano zmienić na „Wawelbergbank".

Dodać należy, iż za skrócony adres telegraficzny płaci się 10 rb. rocznie.

Dom handlowy „Nachtlicht i Kamieński", będący ekspozyturą c. k. austryackiego Muzeum handlu, używał dotychczas adresu dla depesz „Nachtlicht". Obecnie zabroniono mu i nie chciano przyjąć opłaty za skrót. Natomiast pozwolonoby np. na adres „Lichtnacht"...

Skarżąc się na powyższe rozporządzenie, rzeczony dom handlowy czyni słuszną uwagę, że jest ono w wysokim stopniu przykre dla sfer handlowo przemysłowych i narazić je może na szereg strat, gdyż depesze z poprzednimi adresami nie są doręczane.

„Czy podobna — zapytuje on — rozesłać dziś okólniki na cały świat? A dalej: czy takie rozporządzenie powinno być wydawane z dnia na dzień? Ileż to depesz może przepaść, zanim zdąży się zawiadomić wszystkich interesowanych o zmianie adresów?"

Jako ekspozytura zagranicznego Muzeum handlu, cytowany dom handlowy w drodze urzędowo dyplomatycznej występuje z protestem przeciw temu, powołując się na międzynarodową konwencyę telegraficzną pomiędzy państwem rosyjskiem a całą zagranicą, gdzie coś podobnego nie istnieje nigdzie".

Tyle „Kuryer warszawski".

Czytając to, człowiek zachodzi w głowę: co to ma znaczyć? Czy podczas świąt prawosławnych upił się jakiś czynownik w ministerstwie i zrobił „kawał" odbijający się dotkliwie na całym handlu i przemyśle, — czy też „kawał" ten ma poprostu na celu pomnożenie sposobności brania łapówek, — a może jedno i drugie...

Bo jakiż sens może mieć zastąpienie nazwisk ludzkich nazwami zwierząt i minerałów, lub przekręcenie Nachtlicht na Lichtnacht?

A ktoby rozumem tego chciał dochodzić,
Umrze, a nie zdoła w to ugodzić.

Śmiały rabunek w Londynie.

O napadzie rabunkowym w dzielnicy Tottenham, o którym onegdaj doniosły telegramy, podają następujące szczegóły:

W sobotę 23 b. m. przedmieście londyńskie Tottenham było widownią krwawego rabunku ulicznego, który wywołał w całej Anglii sensacyę olbrzymią. Gdy przed południem dnia tego przed gmach fabryki wyrobów gumowych Schurmanna zajechał samochód, wiozący pieniądze na wypłatę robotników, dwaj ludzie zamaskowani rzucili się ku niemu, zranili wystrzałami z rewolwerów mechanika samochodowego i płatnika, porwali worek z pieniądzmi i zbiegli.

Rabunek ten jednak zauważono, natychmiast więc puścili się w pogoń za rabusiami przechodnie, robotnicy i policyanci, którzy skoczyli do samochodu obrabowanego. Rabusie uciekali, ostrzeliwując się gęsto, zwłaszcza w kierunku samochodu. Niebawem droga pokryła się ranionymi, samochód zaś podziurawiony kulami przestał funkcyonować i stanął. Podczas pogoni tej rabusie często przystawali za płotami i domami, rażąc stamtąd goniących. Zapas amunicyi ich zdawał się być niewyczerpany.

Nagle ukazał się tramwaj elektryczny. Wskoczyć do niego było dla bandytów dziełem jednej chwili. Przyłożywszy rewolwer do skroni motorowego, jeden z bandytów kazał jechać całym pędem, drugi zaś utrzymywał w szachu wystrzałami z rewolweru podróżnych, z których kilku odniosło wnet rany ciężkie, reszta zaś przerażona wyskoczyła z tramwaju. Policyanci tymczasem zajęli drugi tramwaj i puścili się nieustraszeni za pierwszym. Zaczęła się gonitwa szalona. Rabuś, stojący na platformie tylnej, nie przestawał strzelać. Już 13 goniących padło od strzałów. Tramwaj jednak dojechał do końca toru. Wówczas bandyci puścili się ku położonym na północ od Tottenhamu bagniskom. Pracowało tam do 300 robotników nad osuszaniem bagna. Ujrzawszy tłum, liczący do 200 osób, w pogoni za dwoma rabusiami, przyłączyli się do pogoni.

Jeden z rabusiów, porwany przez robotnika za kołnierz, upadł, drugi jednak ranił ciężko robotnika wystrzałem, poczem obaj pobiegli dalej, strzelając nawet do koni wozów przejeżdżających. Wkońcu wszelako osaczono ich w Walthamstow, o kilka mil na północ od Tottenhamu. Wówczas jeden z rabusiów, nie widząc wyjścia, strzelił sobie w głowę, padając bez życia na miejscu, drugi zaś wyczerpany, powlókł się jeszcze dalej, ale wkońcu i on, wpadłszy do jednej z chat przydrożnych, skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko. Ujęto go i przewieziono do szpitala ks. Walii w Tottenhamie, gdzie oświadczył, że pochodzi z Rygi i przybył do Anglii przed dwoma laty.

W czasie strasznego tego pościgu 3 ludzi zginęło na miejscu, około zaś 20 odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Jak skonstatowano, rabusiami byli: Paweł Helfeld z Rygi (ten, który sam się zranił i leży w szpitalu) i Litwin znany pod nazwiskiem Jakóba Lapidusa. Pierwszy ma być marynarzem z zawodu i miał sławę ogromnego siłacza; drugi jest stolarzem i pracował w fabryce fortepianów. Prasa londyńska stwierdza, że obaj nie mieli nic wspólnego z rewolucyonistami rosyjskimi, lecz prawdopodobnie już w swej ojczyźnie byli bandytami.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zabawa taneczna z kotylionem kolejarzy krakowskich** odbędzie się w dniu 1 lutego w sali Klubu urzędników pocztowych (hotel Europejski, ul. Lubicz). Muzyka 100 pułku. Stroje spacerowe. Czysty dochód na budowę własnego domu. Początek o godz. 8 wieczór. Bilet wstępu 1 K 60 h, familijny na 3 osoby 4 K.

* **Lekcye tańców** urządzane będą w nader korzystnych warunkach staraniem Związku stow. rob. w Krakowie. ul. Wiślna 5. Kierownictwo objął tow. Józef Syska. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia tow Kalczyński codziennie wieczorem między godz. 7 a 9. 6

* **Wieczornica z tańcami** i nadzwyczaj bogatym programem odbędzie się staraniem grupy miejscowej Związku metalowców w Krakowie w sobotę 30 b. m. w salach Związku stow. rob. przy ulicy Wiślnej 5. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety wcześniej nabyte 70 h, przy kasie 1 K.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego** w Stowarzyszeniach:

We czwartek o godz. 7½ wieczorem:

W Czarnej Wsi w lokalu p. Goldberga odczyt I.

W Prądniku Czerwonym w lokalu p Rothweina odczyt p. T. Jemielewskiego p. t. „O ogniu podziemnym".

W piątek o godz. 7½ wieczorem:

W stow. „Postęp" (ul. Krakowska 25) odczyt p. Zacharkiewicza p. t. „O balonach i maszynach latających".

W Stow. młodocianych (Podbrzezie 2) dr Ringelheim: „O władzach państwowych".

W Stow. młodocianych kobiet (Zielona 3) p. Genowefa Brzezińska: „Kobieta ongi a dziś".

* **Dębniki.** W lokalu Czytelni robotniczej odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 8 wieczorem **zabawa z tańcami.** Wstęp 60 h. Orkiestra doborowa.

* **Wiedeń.** St. ak. post. mł. pols. „Spójnia". W sobotę 30 b. m. odbędzie się w czytelni „Spójni", IV. Margarethenstr. 36/5, odczyt p. Szymańskiego p n. „O wartości życia". Początek o godz. 7½ wieczorem. Goście mile widziani.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 31 stycznia punktualnie o godz. 3½ po południu odbędzie się w sali restauracyi „Lehrerhaus", VIII Langegasse 20, odczyt posła dra Ryszarda Kunickiego: „O kwestyi narodowościowej na Śląsku".

Kursa telegraficzne.

Budapeszt 28 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·76 do 12·77. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·86 do 10·87. Żyto na kwiecień 10·06 do 10·07. Żyto na październik 9·08 do 9·09. Owies na kwiecień 8·63 do 8·64. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·30 do 7·31. Rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie utrzymane. Pogoda: zimno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda piękna, przeważnie pogodnie, słabe wiatry, bardzo zimno i niejednostajnie.

Róża Katzner
Arnold Propper
zaręczeni.
Kraków. Antwerpia.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

5 lub 6 pokoi z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu, poszukuje się od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“. 143 5

Radziwiłłowska 5 do wynajęcia: Duży sklep z pokojem zaraz. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 kwietnia 1909. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze od 1 kwietnia 1909.

2 czeladn. szewskich na męską i damską robotę poszukuję. J. Nowak w Tarnowie.

Ubezpieczenie ludowe bez lekarskiego badania. Do propagowania tej kombinacyi, która ma nadzwyczajnie korzystne warunki i niskie premie angażujemy zastępców na Kraków i Przemyśl. Po krótkim czasie próby zapewniona stała pensya. Oferty pod „ubezpieczenie ludowe“, Kraków poste-restante.

Nauki Tańców

udziela

Adolf Pion

zgłoszenia w każdej porze.

Kraków pl. Szczepański l. 6, II p.



Ceny konkurencyjne!

Tylko 80 h. za wyczyszczenie zegarka.

Główna reperacya 1 K. 60 h.

Dla kolejarzy zegarki dokładnie uregulowane i tanie. Dla powołujących się na „Naprzód“ ceny zniżone tylko u

Józefa Feigenbauma

Kraków, Bracka 11.

Kolejarzom sprzedaję na raty.

Na Pikniki i Zabawy

wielki wybór cukrów deserowych i czekoladek nadziewane naturalnymi smakami, również ciasta po 6 hal.

2 poleca

:: Fabryka wyrobów cukierniczych ::
prowadzona pod zarz. R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik	z wyższem wykształceniem
Francuz	z wyższem wykształceniem
Niemiec	z wyższem wykształceniem
Włoch	z wyższem wykształceniem

Ul. Floryańska 25, I. piętro

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	koron	7·50	za 5 kg.
malinową	„	7·50	
wiśniową	„	6 —	
jabłkową	„	5·50	
melanż	„	5 —	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady, bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17

otrzymała na skład główny i poleca:

Dr. Adolf Chybiński: Stosunek muzyki polskiej do zachodniej w XV. i XVI. wieku.

Cena Kor. 1·20, z przesyłką Kor. 1·30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca

PRZEWODNIK POLSKO-ANGIELSKI i SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI

dla wychodźców polskich i przybyszów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, ułatwić mający stawianie pierwszych kroków w kraju obcym i naukę języka angielskiego z podaniem wymowy i brzmienia każdego wyrazu angielskiego według metody fonetycznej, z dołączeniem niektórych uwag, rad i wskazówek, ułożył **Modest Maryański.** Wydanie drugie. **Cena K. 3·20.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiedeńskie izraelickie stow. humanitarne dla wyposażenia dziewcząt mających wyjść zamąż,

Wiedeń, Schmelzgasse 9,

donosi niniejszem, że Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny w Krakowie, Librowszczyzna l. 5, parter, upoważniona jest do przyjmowania członków. Wszelkie zapytania nadsyłać należy pod powyższym adresem. Wyjaśnień ustnie (lub listownie za nadesłaniem marki na odpowiedź) udziela biuro od godz. 10 do 12 przed południem i od godz. 3 do 7 wieczorem.

Reprezentacya wiedeńskiego izraelickiego humanitarnego stowarzyszenia dla wyposażenia dziewcząt idących zamąż

Kraków,

Librowszczyzna l. 5, parter.

Uwaga. Kto swą córkę z łatwością wyposażyć chce, niech do tego stowarzyszenia przystępuje. **Stowarzyszenie to wypłaciło** od 6-go września 1908 do 4-go stycznia 1909, **126** paniom **168.000** koron (za pojedynczą wkładką 48 koron).— Wiek członków i dziewcząt obojętny.

131

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

K. BRACHFELD

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16

(obok handlu WP. Sataleckiego).

Poleca na karnawał swój bogato zaopatrzony wybór ubrań jako to: **frakowe, smokingi, anglezy, po bardzo przystępnych cenach.**

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::



Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

GARDEROBA DZIECIĘCA.

Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami **„Praktyczna gospodyni“, „Dla młodzieży“, „Kącik dla dzieci“, „Dodatek literacki dla dzieci“.** Wychodzi punktualnie 1 każd go miesiąca. Pre umerata kwartalnie K 1·20. **Ponadto utrzymuję gotowe kroje: „Faworit“ w wielkim wyborze.**

R. Landau Lwów, Czarneckiego l. 3.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K	539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„	176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„	30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„	2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„	11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczania na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Kto nie koch[illegible] swojej żony i swoich dzi[illegible]

We własnym interesie proszę zażądać za nadesłaniem m[illegible] poczt. na 10 h. prospektu i cen[illegible]

Wysyłka pod dyskrecyą.

JÓZEF BAUE[illegible]

KOSMETIK, hygieniczno-chem. fa[illegible]

Generalne zastępstwo i biuro wy[illegible]

Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 2[illegible]

Rutynowanego mundan[illegible]

adwokackiego przyjmie zaraz a[illegible]kat Dr. Bader w Krakowie, Dominikański l. 3.

Jedynie prawdziwym jest tyl[illegible]

THIERRY'EGO BALS[illegible]

z zieloną marką ochronną **ZAKONNI[illegible]**

Najmniejsza wysyłka 12/2 [illegible] 6/1 albo 1 patent. flaszka fa[illegible]lijna do podróży koron 5 — o[illegible]kowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfolio[illegible]

Najmniejsza wysyłka 2 s[illegible] k. 3·60, — opakowanie dar[illegible] Uznane wszędzie jako najle[illegible] **środki domowe przeciwko dole**[illegible]**wościom żołądkowym, zga**[illegible] **kurczom, zaflegmieniu, zap**[illegible]**niu, kontuzyi i t. p.**

Zamówienia lub przesyłki [illegible]niężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod A[illegible]łam stróżem, Pregrada o[illegible] Rohitsch.

Skład we wszystkich aptek[illegible]